

Uwagi o kantowskiej koncepcji zła radykalnego

Autor tekstu: **Ewelina Grambor**

"zło nie bierze się z braku
ani z nicości
zło bierze się z człowieka
i tylko z człowieka"
Tadeusz Różewicz

Niezaprzeczalna realność zła stanowi zagadkę od wielu tysięcy lat. Zło wymusza na ludziach odpowiedź, na co najmniej dwa pytania: egzystencjalne — Skąd pochodzi zło? Oraz drugie etyczne — Jak wygrać ze złem? Interesuje to zarówno każdego pospolitego człowieka jak i, a właściwie w szczególności, filozofów, którzy dążyli i wciąż dążą do zgłębienia natury ludzkiej. Jest to istotne z uwagi na fakt, że zło moralne ^[1] pochodzi tylko i wyłącznie od człowieka, nie ma zła moralnego poza nim — zarówno je czyni, jak i go doświadcza ze strony innych.

Immanuel Kant — królewiecki filozof najbardziej znany z tzw. przewrotu kopernikańskiego, dotyczącego problemu teorii poznania, miejsca człowieka w świecie przedmiotów i możliwości ich poznawania, również podejmuje się rozważań dotyczących zła. Rozum nie jest tylko teoretyczny, ale także rości sobie prawo do wiedzy na temat, tego jak należy postępować. *"Krytykę praktycznego rozumu"* oraz *"Uzasadnienie metafizyki moralności"* filozof poświęcił zagadnieniu dobrej woli, obowiązkom i imperatywowi kategorycznemu, zaś *"Religię w obrębie samego rozumu"* - obecności dobrego i złego pierwiastka w ludzkiej naturze. Zdaniem filozofa do czasów mu współczesnych, nie udało się odpowiedzieć w sposób satysfakcjonujący, co jest źródłem zła, dlaczego człowiek czyni zło i jak raz na zawsze uwolnić się od niego. Kant traktując religię w sposób racjonalny powierza jej zadanie wyposażenia człowieka w narzędzie, którego użycie umożliwi przewyciężenie go (zła). W konsekwencji moralność staje się synonimem rozumności. Aby to było wykonalne najpierw należy jednak zracjonalizować samo zło, czyli ustalić, na czym ono polega.

Kant analizę zła, rozpoczyna — na pierwszy rzut oka paradoksalnie — od wyróżnienia trzech dyspozycji do czynienia dobra:

1. Do zwierzęcości człowieka jako żywej istoty,
2. Do człowieczeństwa człowieka jako żywej i równocześnie rozumniej istoty,
3. Do jego osobowości jako rozumnej i zarazem poczytalnej istoty." ^[2]

Pierwsza z nich jest wyrazem tzw. miłości własnej, mówiąc inaczej — egoizmu. Wyraża ona prawdę o tym, że człowiek należy do świata zwierząt i zgodnie z tym, co jest istotą zwierzęcia, dąży do samozachowania, czyli dba o swoje zdrowie i życie, o przedłużenie gatunku, choć oczywiście posiadanie dzieci przez ludzi ma także głębszy sens, niż tylko wydanie na świat następnego przedstawicieli rasy ludzkiej, i wreszcie do życia we wspólnocie, która zapewni bezpieczeństwo, ale też sprawia, że nie czujemy się samotni. Ta predyspozycja także niesie za sobą *"rozmaite przywary"* ^[3] tj. obżarstwo, poddanie się żądzom cielesnym. Predyspozycja druga z uwagi na swoją nazwę może być mylnie interpretowana, użycie słowa „człowieczeństwo” wydaje się być niezwykle pozytywnie odbierane. Ale nic bardziej mylnego. Wskazuje ona na ciągłe porównywanie się jednostki ludzkiej do innych ludzi. Każdy chce być szczęśliwszy, bogatszy od innych, swoje szczęście uzależnia od stopnia nieszczęścia drugiego człowieka. Sprawia to, że żyje on ciągle w niepokoju i obawie. Ale z drugiej strony zmusza go do wyężonej pracy, wysiłku fizycznego i umysłowego, po części staje się dzięki temu lepszy, choć może to też prowadzić do moralnego zepsucia. Ta predyspozycja także niesie za sobą przywary: takie uczucia jak zazdrość, zawiść, niewdzięczność. Wreszcie trzecia jest tą najgłodniejszą posiadania. *"Jest [ona, E.G.] zdolnością do szacunku dla prawa moralnego jako wystarczającej dla siebie pobudki woli."* ^[4] Fakt, że człowiek jest osobą, sprawia, że rozum przedstawiając mu prawo, nie składnia go do jego przestrzegania nęcąc nagrodą czy ostrzegając karą — człowiek przestrzega prawa bezinteresownie, tylko z samego szacunku dla prawa. Jest to kwintesencja bycia człowiekiem.

Jest jednak sprawą bezdyskusyjną, że ludzie dopuszczają się zła. Co wydaje się być sprzeczne z posiadaniem przez nich rozumu, który jest „nosicielem” prawa tym samym powinien nas chronić przed złym postępowaniem. Obserwacja rzeczywistości, każdy nowy dzień, pamięć o historii jednoznacznie wskazuje, że zło towarzyszy człowiekowi od początku jego istnienia. Tym samym Kant wskazuje trzy sytuacje, w których wola sprzeniewierza się prawu moralnemu. Dochodzi do złamania właściwego stosunku woli do prawa, odwrócenia prawidłowego porządku. Owe sytuacje są

zhierarchizowane — ostatnia z nich może zostać określona jako jednoznacznie zła. Są nimi: ułomność ludzkiej natury, nieuczciwość intencji i złośliwość. Przez pierwszą, filozof rozumie słabość, która jest przyczyną ulegania pobudkom innym niż moralne, pomimo posiadania wiedzy jak się winno postąpić. Dobro pozostaje w sferze wiedzy, ale nie zostaje urzeczywistnione. Przez drugą — mieszanie motywów moralnych z niemoralnymi. Czyny człowieka, co prawda są zgodne z obowiązkiem, ale nie są wykonywane z obowiązku, lecz dla korzyści majątkowej, osobistego szczęścia *etc.* I wreszcie, złośliwość jest nacechowana wyjątkowo pejoratywnie, gdyż ona daje prymat tylko i wyłącznie pobudkom innym niż te moralne. Jeśli ktoś się zachowuje w ten sposób, to zdaniem Kanta, musi mieć wypaczony sposób myślenia, co stanowi rację dla nazwania go złym. Co jednak jest warte podkreślenia, na gruncie etyki kantowskiej, która jest etyką transcendentalną, taki człowiek - jednostka szatańska, diaboliczna nie jest możliwy. Rozumie się przez nią kogoś, kto odrzuca prawo moralne w imię tylko i wyłącznie samego odrzucenia, sprzeciwu. Tym samym oznacza to, że rozum praktyczny występuje sam przeciw sobie, zniósłby sam siebie, co prowadzi do sprzeczności.

Przedstawienie i analiza skłonności do zła w żaden sposób jeszcze nie daje odpowiedzi skąd zło pochodzi. Jednakże pozwala wyciągnąć wniosek o słabości ludzkiej, o łatwości ulegania pobudkom niemoralnym i wreszcie o inklinacjach do szybkiego usprawiedliwiania się człowieka przed samym sobą. To, jakie człowiek posiada skłonności zostało już ustalone, ale wciąż pozostaje podstawowe pytanie: Jaka jest geneza owych skłonności?! Jedną z odpowiedzi od razu narzucającą się jest: wrodzoność. Ale jak równie szybko się nasuwa na myśl tak szybko należy ją odrzucić, gdyż wrodzoność oznacza brak odpowiedzialności za złe postępowanie. Co więcej dyskusyjna staje się także wolność człowieka, posiadanie wolnej woli. Kant również nie przyjmuje poglądu jakoby źródłem czynienia zła był grzech pierworodny. *"Czymkolwiek jednak źródło moralnego zła w człowieku by było, to spośród wszystkich sposobów jego przedstawiania, wśród tego, co jest szerzone i propagowane przez wszystkich przedstawicieli naszego gatunku i we wszystkim tym, co spłodzili, czymś najbardziej niestosownym jest wyobrazić sobie, że zło moralne zostało nam przekazane przez pierwszych rodziców."* [5] Absurdalność w/w pojmowania źródła zła polega na jego ujęciu czasowym. Źródło czasowe to poprzedzający w czasie stan, który jest przyczyną, dla stanu obecnego. Działanie moralne nie może być wywiedzione ze stanu wcześniejszego, gdyż wtedy postępek niemoralny dokonany dziś przez człowieka byłby skutkiem naturalnym, a nie wynikiem swobodnego działania. Pozostaje, zatem jako źródło zła wybrać rozum bądź zmysły — to one działają na wolę. Cele rozumności i zmysłowości wykluczają się wzajemnie — zmysły skłaniają do dążenia do własnego szczęścia, zaś rozum do przestrzegania zasad moralnych. Dość powszechnym poglądem jest uznawanie, że warunkiem postępowania niezgodnego z moralnością jest zwycięstwo zmysłowości nad rozumem w walce o wpływ na wolę. Jednakże Kanta takie rozwiązanie nie zadawała, a to, dlatego, że gdyby zmysły determinowały wolę, to człowiek byłby jak dzikie zwierzę, które dąży tylko do zaspokojenia głodu, walki o terytorium o ochronę młodych. Co więcej nie odpowiada on za posiadanie zmysłów. Rozum tym bardziej, nie może być bezpośrednim źródłem zła, gdyż oznaczałoby to, że uległ zepsuciu i sam nie szanuje i nie przestrzega praw, których jest zarzewiem — byłby wtedy czymś szatańskim w człowieku. *"Zmysłowość zawiera, zatem w sobie zbyt mało, aby stanowić w człowieku podstawę moralnego — zła, [...] rozum zawiera zbyt wiele."* [6] Gdyby podstawa zła znajdowała się w zmysłach, to wtedy wola przez nie naciskana nie byłaby zła, a animalna, zaś będąc kierowaną przez rozum, byłaby diabelska. Wobec tak ogromnej trudności, Kant szukał genezy zła w motywach i ich relacjach, które wpływają na czynności woli. Stwierdza tym samym, że *"[...] różnica między dobrym i złym człowiekiem musi leżeć nie w różnicy pobudek, które przyjmuje on do swojej maksy, lecz w podporządkowaniu, którą z nich czyni on warunkiem drugiej."* [7] Ujmując to innymi słowy, zło nie tkwi w samej predyspozycji, ale w jej stosunku do woli, również nie w pobudce, ale jej odniesieniu do wolnej woli. Gdy pobudki niemoralne wpływają na wolę stając się jej maksymami, wtedy naturą ludzka zostaje opanowana przez zło. Wszystko jest złem, co nie jest „produktem” nakazu prawa moralnego. Jeśli człowiek czyni swoim priorytetem, celem nadrzędnym własne szczęście, a moralność jest tylko do tego środkiem, mimo, że jej wartość jest bezwarunkowa, wtedy postępuje źle.

"Jeżeli w celu zdeterminowania woli do czynów odpowiadających prawu potrzebne są inne pobudki niż samo prawo (np. żądza zaszczyci, miłość własna w ogóle, a nawet dobroduszny instynkt, taki jak współczucie), to zgodność czynów z prawem jest czysto przypadkowa, bo te same pobudki mogłyby również dobrze pobudzić do występku. Zatem maksy, według której musi zostać oceniona jakość wszelkiej moralnej wartości osoby, jest sprzeczna z prawem, a człowiek mimo samych dobrych uczynków jest zły." [8] Kantowska etyka autonomiczna musi zawierać takie rygorystyczne zastrzeżenie. Jest to posunięcie jak najbardziej rozsądne, przecież ileż to razy

możemy się napotkać na ludzi, którzy pomagając innym, nie robią tego z obowiązku, ale np. dla splendoru.

Okazuje się, że rozwiązaniem zagadki pochodzenia zła jest ludzka wolna wola, której nie możemy oczywiście nazwać czymś dziedzicznym, ale na pewno może ją określić jako wrodzoną, naturalną dla człowieka. Skłonność do zła w żadnej mierze nie pochodzi od czegoś zewnętrznego względem ludzkiej natury, tkwi ono w naszym gatunku, w naszym „złym chceniu”. Stąd też nazwa zła — radykalne, czyli zakorzenione. Użycie takiego, a nie innego określenia zła pociąga za sobą konsekwencje. Przede wszystkim kryje za sobą konieczność odwołania się do maksymy wolnej woli, która jest kamieniem węgielnym wszystkich złych maksym. *„Aby człowieka nazwać złym, koniecznym jest, aby ze złego postępowania, a nawet z jednego świadomie złego czynu, móc a priori wywnioskować leżącą u jego podstaw maksymę, a z niej z kolei, leżącą powszechnie w podmiocie podstawę wszystkich poszczególnych moralnie-złych maksym, podstawę, która sama jest znowu maksymą”* [9] Zło radykalne okazuje się transcendentálním warunkiem możliwości złych maksym, w żaden sposób nie zostaje ta podstawa wywiedziona z doświadczenia. *„Kiedy zatem mówimy: człowiek jest z natury dobry, albo z natury zły, oznacza to tylko tyle: człowiek, ogólnie jako człowiek, posiada w sobie jakąś pierwotną podstawę umożliwiającą przyjmowanie dobrych albo złych maksym, przez to wyraża się równocześnie właściwość jego gatunku”*. [10] Jeszcze raz powtórzę, zło staje się zrozumiałe jako zakorzeniona w wolnej woli skłonność. *„Jeżeli tylko taka skłonność leży w ludzkiej naturze, to istnieje w człowieku naturalna skłonność do zła. Jest ona moralnie zła, ponieważ ostatecznie musimy jej szukać w wolnej woli, a więc możemy za nią odpowiadać. Jest to zło radykalne, bo niszczy podstawę wszystkich maksym. Równocześnie, jako naturalna skłonność jest nie do wyplenia ludzkimi siłami, ponieważ sprawić by to mogły tylko dobre maksymy. To jednak, zakładając, że najwyższa subiektywna podstawa wszystkich maksym uległa zniszczeniu, nie może mieć miejsca.”* [11] Ta podstawa sprawia, że zło czynione przez ludzi staje się zrozumiałe, ale ona sama jest niepoznawalna, niezgłębiona. *„Jednak rozumowe źródło tego rozstrojenia naszej woli, które sprawia, iż w maksymie pobudki podrzędne przyjmujemy jako naczelne, tj. źródło skłonności do zła pozostaje dla nas niezbadane. Albowiem to źródło musi zostać przypisane nam samym, a więc naczelna podstawa wszystkich maksym wymagałaby znowu przyjęcia jakiejś złej maksymy. [...] Nie mamy, więc tutaj żadnej dającej się pojąć podstawy, od której moralne zło mogłoby przyjść do nas po raz pierwszy”*. [12]

Immanuel Kant postawione przed sobą zadanie zrealizował połowicznie — dobro zrationalizował. Określił je jako odstępstwo od zasad moralnych dyktowanych przez rozum praktyczny. Jednakże nie przedarł się do prawdziwych korzeni zła. Owe korzenie są niepoznawalne, choć o ich istnieniu wątpić nie można — *creatio ex nihilo* do zła nie przystaje, ma ono swoją przyczynę, ale jeszcze dla nas niewidzialną. Stanowi ona pewnego rodzaju granicę w naszym poznawaniu samego siebie. Z rozważań Kanta — w moim mniemaniu — płyną dwa wnioski, jeden pozytywny, drugi negatywny. Zacznę od negatywnego. Mianowicie, to, że czynimy zło, że kierujemy się ku pobudkom niemoralnym, „zawdzięczamy” posiadanej przez nas wolności, autonomii woli. Wolność, która zawsze była i sądzę, że wciąż jest postrzegana jako ogromna zaleta, jako to, co nas — ludzi — wyróżnia spośród innych zwierząt, okazuje się być powodem czynienia zła. Albo inaczej — nasza ludzka słabość nie pozwala nam z wolności korzystać w sposób właściwy, godny jej posiadania. Zaś pozytywną konsekwencją tkwienia skłonności do zła w człowieku jest także istnienie w nim skłonności do dobra. Historia poczynań ludzkości pokazuje mnóstwo przelanej krwi, ale także ogromną liczbę wartościowych czynów.

Dla wielu ludzi *„zło nie zawiera w sobie nic patetycznego, żadnej grozy ani wzniosłości, jest rzeczowe i oschłe, wskazuje dokładnie na rzecz, o którą chodzi, zwyczajnie, tak samo, jak słowo „kamień i słowo „chmura”.[...]Zło jest rzeczą, zwyczajnie, jak rzecz”* [13]. Zło jest jakby korelatem człowieka, znajduje się w człowieku z racji, że jest on wolny, kusi go, nęci, nie poddaje się, aby wygrać z dobrem. Przywykliśmy wszyscy do jego istnienia. Ktoś by powiedział, że dlatego nie warto jeszcze o nim prowadzić dyskusji, pisać książek i esejów, rozmyślać. Ja twierdzę, że wręcz przeciwnie, właśnie, dlatego i tylko, dlatego NALEŻY o nim pisać, czytać, myśleć, aby może wreszcie dotrzeć do owej podstawy, na której Kant się zatrzymał, do muru, który uda się kiedyś przebić i tym samym usunąć przyczynę zła i uczynić świat lepszym. A na razie *„przyznaję z całą pokorą, że nie rozumiem, dlaczego świat jest tak, a nie inaczej urządzony. Człowiek niby sam sobie jest winien: dano mu raj na ziemi, a on zapragnął wolności i wykradł ogień z niebios, wiedząc z góry, że ściąga na siebie nieszczęście* [14].

Bibliografia:

Literatura podmiotu:

- Kant I., "Jedyna możliwa podstawa dowodu na istnienie Boga", Antyk, Kęty 2004.
- Kant I., "Krytyka praktycznego rozumu", PWN, Warszawa 2004
- Kant I., "Metafizyczne podstawy nauki o cnocie", Antyk, Kęty 2005
- Kant I., "Religia w obrębie samego rozumu", homini, Kraków 2007.
- Kant I., "Uzasadnienie metafizyki moralności", Antyk, Kęty 2001

Literatura przedmiotu:

- Dostojewski F., "Bracia Karamazow, Zielona Sowa, Warszawa 1993.
- Kołakowski L., „Rozmowy z diabłem”, PWN, Warszawa 1965.
- Krąpiec M.A., "Dlaczego zło?", KUL, Lublin 1995.
- Kroński T., "Kant", Wiedza Powszechna, 1966.
- Nowak-Juchacz E., "Autonomia jako zasad etyczności", Monografie FNP, Wrocław 2002.
- Ossowska M., "Podstawy nauki o moralności", Altaya, Wrocław 1994.

Przypisy:

- [1] Istnienie zła naturalnego nie jest tematem tego eseju.
- [2] Kant I., "Religia w obrębie samego rozumu", homini, Kraków 2007, str. 48.
- [3] Tamże, str. 49.
- [4] Tamże, str. 50
- [5] Tamże, str. 67.
- [6] Tamże, str. 61.
- [7] Tamże, str. 62.
- [8] Tamże, str. 54 - 55.
- [9] Tamże, str. 40 - 41.
- [10] Tamże, str. 41 - 42.
- [11] Tamże, str. 62 - 63.
- [12] Tamże, str. 70 - 71.
- [13] L. Kołakowski, "Rozmowy z diabłem", Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965, str. 61.
- [14] F. Dostojewski, "Bracia Karamazow", Warszawa 1993, tom I, str. 275.

Ewelina Grambor

Studentka trzeciego roku filozofii na Uniwersytecie Łódzkim. Głównie interesuję się filozofią wieku XVII i XVIII. Poza filozofią także interesuje się teatrem, muzyką klasyczną i beletrystyką.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-01-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7097) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7097>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl